

Orzeł czy paw? Jeszcze o denarze Bolesława Chrobrego z napisem PRINCES POLONIE

Wyobrażenia na monetach emitowanych w czasie pierwszej monarchii piastowskiej są mało urozmaicone. Sprowadzają się one do symbolu krzyża, kościoła lub postaci panującego. Na tym tle wyróżniają się dwa przedstawienia: strzały w Drzewie Życia na monecie niedawno odkrytej w Kaliszu¹ oraz ptaka stojącego w prawo (heraldycznie w lewo) z rozpostartym ogonem. Temu ostatniemu motywowi zostanie tu poświęcona bliższa uwaga.

Wspomniane wyobrażenie ptaka występuje na słynnej monecie polskiej z początku XI wieku. W jej otoku biegnie nie mniej niezwykła legenda: PRINCES POLONIE, która powtarza się też na stronie odwrotnej wokół tzw. krzyża nitkowego. Mimo braku imienia panującego wszyscy są obecnie zgodni co do tego, że emitentem był Bolesław Chrobry, a moneta powstała około roku 1000 lub w pierwszym dziesięcioleciu XI w. Za taką datacją przemawia szereg względów, jak chronologia skarbów, w których te monety wystąpiły, połączenie ze stemplami naśladującymi emisje czeskie Władysława (1002-1003), a także nawiązania do wydarzeń Zjazdu Gnieźnieńskiego². Ryszard Kiersnowski uważa, że tytuł *prince[ps]* został zaczerpnięty z monet Benewentu a oddaje ówczesną sytuację prawną Chrobrego. Po uhonorowaniu go przez Ottona III dotychczasowy tytuł *dux* był już zbyt skromny, tytuł królewski natomiast jeszcze mu formalnie nie przysługiwał. Posłużenie się rzymskim terminem *princeps* tłumaczone było przejęciem cesarskiej idei odnowienia *Imperium Romanum*³. Z proponowaną datacją dobrze koreluje użycie określenia *Polonia*, które w tym czasie pojawia się po raz pierwszy w źródłach pisanych⁴. Dodajmy nawiasem, że przekazy te są zachowane w późniejszych kopiach, z czego wypływa wniosek, że to właśnie inskrypcja na omawianej monecie zawiera najdawniejszy zapis nazwy Polski.

Ptak został przedstawiony w sposób bardzo schematyczny, w wyniku czego są wielkie trudności z jego identyfikacją. Kazimierz Stronczyński nie określił go bliżej, ponieważ jednak na głowie ptaka rozpoznał koronę, można się domyślać, że uważał go za orła⁵. Pogląd ten zaakceptował Marian Gumowski, pisząc już wprost o wyobrażeniu orła⁶. Jednocześnie zastrzegł się, że nie ma ono nic wspólnego z Orłem

Białym. Zygmunt Zakrzewski natomiast sądził, że na monecie przedstawiono koguta⁷. Nowe rezultaty przyniosły bardziej szczegółowe studia Ryszarda Kiersnowskiego. Początkowo badacz ten nie próbował określić gatunku ptaka, konstatując jedynie, że wzorem dla jego przedstawienia służyły monety czeskie, a zwłaszcza Sławnikowiców. Główna rola w przejęciu tego wyobrażenia przypisana została synowi Sławnika a bratu św. Wojciecha, pierwszemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu - Radzimowi Gaudentemu. On również miał być autorem wzmiankowanej legendy otokowej, z której pierwowzorem w postaci monet Benewentu mógł się zapoznać w czasie pobytu w rzymskim klasztorze na Awentynie. W rezultacie Ryszard Kiersnowski uznał przedstawienie ptaka za symbol arcybiskupa⁸. Kiedy po latach powrócił do tematu, na podstawie cech charakterystycznych w postaci „koronki”, czyli czubka z piór na głowie, oraz rozłożonego ogona stwierdził on, że mamy tu do czynienia z pawiem⁹. Bardziej tradycyjna była pozostała literatura, która nawiązała do wcześniejszych poglądów Gumowskiego - do łask znów wrócił orzeł¹⁰. Istotne były tu najpierw przygotowania do obchodów, a następnie same obchody jubileuszu siedemsetlecia Orła Białego¹¹. Wygląda na to, że na monecie znaleziono to, na co było zapotrzebowanie, a rola badaczy sprowadzała się głównie do objaśniania i uzasadniania tego zjawiska.

Henryk Łowmiański, idąc w ślad za Stronczyńskim uznał, że mamy do czynienia z „ptakiem ukoronowanym”, a więc orłem. Wraz z legendą miał on tworzyć harmonijną całość. Tytuł pryncypsa połączono z nazwą Polski oraz „usymbolizowaniem monarchy jako orła”¹². Ptak ten miał reprezentować pryncypsa również na późniejszych monetach polskich: Władysława II, Bolesława Kędzierzawego i Kazimierza Sprawiedliwego. Dawało to podstawę do wniosku o przetrwaniu tradycji pryncypatu w Krakowie do XIII w. i o krakowskiej genezie orła piastowskiego. Poglądy te zostały przejęte, rozwinięte i upowszechnione przez Alfreda Znamierowskiego¹³. Autor ten bezkrytycznie uznał, że na monecie Chrobrego nie chodzi jedynie o symbol orła, ale o Orła Białego w koronie, przyjętego po symbolicznej koronacji Chrobrego w Gnieźnie. Ostatnio tezę o wybiciu „propagandowej monety ukazującej na awersie orła cesarskiego, najpowszechniejszy i uniwersalny symbol suwerennej władzy królewskiej”, kilkakrotnie powtarzał Tomasz Panfil¹⁴.

Interesujące jest, że presji symboliki orła uległ również Ryszard Kiersnowski. Nie wycofując się całkiem ze swoich wcześniejszych ustaleń, że na monecie widnieje

paw, uznał, iż „dziwny ten ptak jest niejako substytutem władcy i symbolizuje przede wszystkim pojęcie władzy państwowej. Może więc w intencji twórców tych stempli był to istotnie orzeł...” W konkluzji autor stwierdził, że „trudno oczekiwać, by w warunkach ledwie pączkującego mennictwa Bolesława Chrobrego twórca stempli umiał bez ściśle określonego wzorca wyjść poza uproszczony ideogram. Jeżeli ptak - znaczy orzeł...”¹⁵. Podstawą tego rozumowania, poza badaniem symboliki ptaka na europejskich monetach średniowiecza, była również korelacja z treścią legendy (*Princes Poloniae*). Istotne znaczenie miała też analiza reguł, zgodnie z którymi umieszczano wyobrażenia na współczesnych monetach polskich i czeskich. Miała wówczas obowiązywać karolińska jeszcze zasada równowagi elementów świeckich i sakralnych. Skoro przedstawieniu ptaka towarzyszą z drugiej strony symbole religijne (na monecie polskiej krzyż, na czeskich - Prawica Boża), to ptaki te należy uznać za symbole świeckie, związane z władzą.

Zupełnie odosobniony pogląd wyraził w 1988 r. Rainer Sachs, iż na monecie przedstawiono gołębicę jako symbol Ducha Świętego. Kreski na głowie ptaka, interpretowane przez innych jako korona lub czubek pawia, zostały tu uznane za symbol Trójcy Świętej¹⁶. Sugestii tych nie podjęli inni badacze.

Z przedstawionego tutaj w skrócie stanu badań jednoznacznie wynika, że obecnie przeważa opinia, iż widniejący na monecie Chrobrego ptak przedstawia orła lub przynajmniej za takiego był uważany. Z tego stwierdzenia różni badacze wyciągają bliżej lub dalej idące wnioski, na ogół nieuzasadnione, a w skrajnych przypadkach dochodzące do konstatacji jawnie anachronicznych (orzeł ukoronowany, Orzeł Biały, symbol władzy suwerennej).

Aby przełamać zaistniały impas, należy oczywiście powrócić do źródła i dokonać jego krytyki. Zobaczmy więc co na monecie jest, a nie co na niej powinno być. Chodzi o to, żeby wyróżnić cechy szczególne, określające w myśl ówczesnych reguł gatunek ptaka. W żadnym natomiast razie przedstawienie to nie musi być zbieżne z rzeczywistym wyglądem zwierzęcia. Wbrew temu co piszą niektórzy autorzy, nie naśladowano bowiem natury, lecz obiegowe wzorce. W zależności od potrzeb i okoliczności były one adaptowane, a nawet gruntownie zmieniane, w wyniku czego powstawały niekiedy wyobrażenia zupełnie odmienne od pierwotnych. Gdy na przykład przedstawienie pawia trzeba było wpisać w koło, wówczas jego ogon skracano albo zawijano do przodu, w stronę głowy. Korpus ptaka był wtedy na ogół bardziej masywny lub wręcz zaokrąglony, a nogi z konieczności krótkie.

Na monecie Bolesława Chrobrego ptak ma trzy cechy zwracające uwagę: 1/ trzy kreski na głowie interpretowane jako „koronka” lub wręcz korona albo symbol Trójcy Świętej, 2/ rozpostarty wachlarzowato ogon, z którego widać pięć piór, 3/ pięć punktów na korpusie ptaka.

ad 1/. Jak już o tym była mowa, korona na głowie orła nie była znana ani w starożytności, ani we wczesnym średniowieczu. Pojawia się tam dopiero ponad dwieście lat później. Tak samo można datować zwyczaj umieszczania na głowie orła trzech piór. Domysł o symbolu Trójcy Świętej jest nierzeczowy z tego względu, iż w naszym przypadku wyraźnie widać trzy kreski a nie trzy kulki mające w dodatku tworzyć trójkąt. Pęk piór na głowie, przedstawiany często w postaci trzech lub czterech kresek, jest natomiast cechą pawia. Wyróżnia go ona niezależnie od czasu i miejsca powstania wyobrażenia. Przypadki braku tej ozdoby głowy są bardzo rzadkie.

ad 2/. Rozpostarty ogon cechuje tylko koguta lub pawia. W przypadku pierwszego z tych ptaków końce piór opadają jednak na dół, tu zaś wznoszą się do góry. Wynika z tego, że mamy do czynienia z pawiem. Jego ogon, co prawda, przybiera kształt wachlarza, gdy się patrzy nań na wprost a nie z profilu. Można się jednak domyślać, że autor wzorca postąpił w tym przypadku jak starożytni Egipcjanie, którzy rysując postacie zwrócone bokiem, oko przedstawiali frontalnie. Problem ten mieli oczywiście i inni twórcy, gdy wyobrażali ptaka z profilu z podniesionym ogonem. Zaznaczali go wówczas m.in. za pomocą trzech lub czterech piór albo też półkolistego zarysu¹⁷.

ad 3/. Punkty na korpusie ptaków pojawiają się tylko sporadycznie. Widzimy je na monetach Sobiesława Sławnikowica, i to zarówno w przypadku ptaków określanych jako pelikan, gołąb lub orzeł. W blisko dwa stulecia później kropkami zdobiono ciało orła na denarach Władysława II¹⁸. Nie jest to więc cecha wyróżniająca jakiegoś gatunku. Wydaje się, że chodziło po prostu o schematyczne, bardzo uproszczone przedstawienie piór.

W świetle powyższych wywodów nie ulega wątpliwości, że na monecie Bolesława Chrobrego nie wyobrażono ani orła, ani gołębia, które mają inne cechy rozpoznawcze. W rachubę może wchodzić tylko kogut i paw. Dylemat ten rozstrzygamy zdecydowanie na korzyść pawia. Przemawia za nim kształt „czubka” na głowie, który tylko na rysunku Stronczyńskiego może przypominać grzebień. Na monetach lub ich zdjęciach wyraźnie widać, że są to pionowe kreski, które

symbolizują pióra. O wnioskach płynących z kształtu ogona była mowa już uprzednio. Wyobrażenie koguta nie jest dotychczas znane z monet wczesnośredniowiecznych. Interpretacja taka pojawiła się co prawda w odniesieniu do monet duńskich z IX w.¹⁹ i czeskich Brzetysława I²⁰. Bliższa analiza nie pozostawia jednak wątpliwości, że w rzeczywistości chodzi tu o pawie. Są one notowane również i na innych monetach europejskich. Do przykładów podanych przez Ryszarda Kiersnowskiego²¹ trzeba jeszcze dodać wyobrażenie na jednej z monet Bolesława II, księcia czeskiego (C. 98). Wyobrażenie to, mocno przekształcone, nie było dotychczas bliżej rozpoznane i w literaturze przedmiotu jest określane ogólnym mianem ptaka. Jego ogon jest jednak bardzo długi i z powodu braku miejsca został zawinięty w stronę głowy. Dziwaczna czapeczka na niej widniejąca powstała przez zniekształcenie piór tworzących pawie czubek.

Konieczne również jest uwzględnienie pawia na bliżej nieokreślonym denarze czeskim z tego samego czasu²². Jest on tu zwrócony w lewo (heraldycznie w prawo). Czubek ma zaznaczony czterema kreskami, a ogon pięcioma prostymi liniami, ukośnie wznoszącymi się do góry. Mniej pewnie można rozpoznać pawie na kilku dalszych monetach czeskich, o czym będzie jeszcze mowa niżej (Cach 94-96, 158).

Symbolika pawia jest powszechnie znana²³. Był to atrybut Junony i z tego tytułu ptaka tego umieszczano na monetach cesarskich, zwłaszcza na emisjach bitych dla ich uczczenia po śmierci²⁴. Dla wczesnych chrześcijan paw był symbolem raju, życia wiecznego, zmartwychwstania, wreszcie Chrystusa. Z tego powodu pojawia się wielokrotnie w zabytkach sztuki sakralnej z V i VI w., co najlepiej widać w Italii, a zwłaszcza w Rawennie. Później paw występuje już rzadziej, ale obecny jest zarówno w sztuce monumentalnej, na różnorodnych wytworach, jak też na kartach manuskryptów co najmniej do XII w. w całej niemal Europie Zachodniej i w Bizancjum. Widzimy go w różnych formach na sarkofagach, na mozaikach, w portalach i na drzwiach kościołów, na kapitelach kolumn, na ołtarzach, cyboriach, na naczyniach metalowych, w kształcie lampek oliwnych, na wyrobach z kości słoniowej (szkatułkach-relikwiarzach, grzebieniach), na tkaninach, wreszcie na metalowych zawieszkiach i srebrnych paciorkach²⁵. Przedstawienia pawia pojawiają się jednak również na takich wytworach i w takich kontekstach, że ich świecka symbolika nie budzi wątpliwości. Przedstawienia te są obecne w otoczeniu władców, na przykład na mozaice podłogowej w sypialni Bazylego I w jego pałacu konstantynopolitańskim czy na ścianie pałacu Rogera II w Palermo, także na naczyniach metalowych ze

scenami dworskimi, myśliwskimi lub historycznymi. Zwraca jednak uwagę, że podane przykłady tyczą sztuki orientalnej i pozostającej pod jej wpływem sztuki bizantyjskiej²⁶.

Znane są dwa podstawowe ujęcia sylwetki pawia: *en face* i z profilu. Pierwsze jest rzadsze. Jest ono obecne już na monetach rzymskich, pojawia się też na przykład na mozaice z VI w. z San Vitale w Rawennie, na ołtarzu z XII w. w Wenecji, ale przede wszystkim na wytworach sztuki bizantyjskiej²⁷. Przedstawienie z profilu dzieli się z kolei na dwie odmiany: a/ z ogonem ułożonym poziomo lub opuszczonym oraz b/ wzniesionym do góry. To ostatnie, które nas tu szczególnie interesuje, występuje rzadziej. Nie trudno zauważyć, że jest ono typowe dla sztuki orientalnej, od czasu Sasanidów poczynając, zwłaszcza na srebrnych naczyniach metalowych. W Europie Zachodniej objawia się jeszcze w XII w. w Palermo, w pałacu króla Rogera II, zdobionym, jak wiadomo, przez artystów orientalnych. Obecne jest jednak również wcześniej, np. w Hiszpanii i w Niemczech, a w drobnej plastyce w Skandynawii, na Rusi, na Węgrzech czy w Czechach²⁸. O takichże wyobrażeniach na monetach czeskich była mowa już wyżej. Najbliższą wszakże, choć późną analogię do wyobrażenia z monety Chrobrego odnajdujemy na miniaturze *Speculum humanae salvationis* z Clarenbergu z ok. 1340-1360²⁹.

Skąd przedstawienie pawia trafiło na monety polskie, nie wiadomo. Z tego co wyżej zostało powiedziane wynika jednak, że ma ono więcej wspólnego ze sztuką Wschodu oraz Europy leżącej na północ od Alp niż Italii i Bizancjum. Nie przesądza to oczywiście o pochodzeniu inspiracji, które bezpośrednio lub pośrednio mogły przyjść z Italii. W sferze mennictwa największe związki widać z monetami czeskimi, i to zarówno Przemyślidów, jak i Sławnikowiców. Jedynie w ich stemplach występują w tym czasie przedstawienia ptaków³⁰. Są one zróżnicowane, a na ogół też przekształcone do tego stopnia, że trudno z pewnością określić ich gatunek. Jak już wyżej była mowa, na jednym z denarów Bolesława II można wszakże rozpoznać zniekształconą sylwetkę pawia (C. 98). Jest ona jednak wyraźnie odmienna od widniejącej na monecie polskiej. Nie mogła więc służyć jako bezpośredni wzór. Tak też ma się sprawa z denarem bliżej nieokreślonym (Fiala IV, 6), mimo większego podobieństwa łączącego oba wyobrażenia (w obydwu przypadkach ogon zaznaczony prostymi liniami). Przypomnijmy nadto, że na monetach Bolesława II nie przedstawiano piór w postaci kropek, które widzimy na denarze polskim.

Maniera taka była natomiast stosowana na monetach Sobiesława, na których pawia dotychczas nie rozpoznano. Istnieje jednak bardzo duże prawdopodobieństwo, że właśnie ten ptak został odwzorowany na denarze oznaczonym w katalogu Cacha pod numerem 158. Nie wynika to wprawdzie z zamieszczonego tam rysunku, który niezbyt wiernie oddaje realia. Konfrontacja ze zdjęciem przekonuje jednak, że pałkowaty zarys nad plecami ptaka to nie uniesione skrzydło, lecz podniesiony ogon. W ikonografii orientalnej lub pozostającej pod wpływem Orientu tak właśnie przedstawiano pawia. Jedynym mankamentem jest brak drugiej cechy wyróżniającej tego ptaka, a mianowicie czubka na głowie. Znaną są jednak przykłady wyobrażeń bez wątpienia pawia, pozbawionego tej ozdoby³¹. Istnieje wreszcie możliwość, że czubek został pominięty przy kolejnym kopiowaniu. Skoro na denarze PRINCES POLONIE głowę pawia zdobi czubek, a poza tym nieco inaczej jest ukształtowany ogon, wnioskujemy, że autor polskiego stempla nie naśladował monet sławnikowskich, jak się to czasem sądzi, lecz raczej uległ jedynie inspiracji wyobrażeń, ogólnie rzecz biorąc, monet czeskich. Aby dowiedzieć się, w jakim to zostało uczynione celu, spróbujmy dokładniej przeanalizować sytuację panującą w Czechach, i to zarówno odnośnie do treści stempli, jak i reguł ich użytkowania .

Na monetach Sobiesława - poza świeżo odkrytym pawiem (C. 158) - pojawia się jeszcze ptak najczęściej identyfikowany z pelikanem (C.159). Niektórzy widzą tu jednak sylwetkę orła czającego się na szczycie wzgórza. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że mamy tu do czynienia albo rzeczywiście z orłem, albo z jakimś ptakiem brodzącym (ibis?), który walczy z wężem. Wykonawca stempla chyba nie pojął sensu tej sceny i zamiast węża zaznaczył tylko linię poziomą pod nogami ptaka³². Większą wątpliwość budzi identyfikacja trzeciego przedstawienia (C. 160, 161). Widzimy na nim ptaka ze zwróconą do tyłu głową, szerokim, miotełkowatym ogonem i korpusem pokrytym punktami. W podobny sposób przedstawiano zarówno gołębia, jak i orła³³. Stemple sławnikowskie z ptakami mają na odwrotnej stronie wyobrażenie ręki, czyli Prawicy Bożej. Datowane są w przybliżeniu na lata 985-995.

Na monetach Bolesława II wyobrażenia ptaków notowane są dotychczas pięciokrotnie. Wzmiankowane już, zniekształcone przedstawienie pawia łączy się z wyobrażeniem Prawicy Bożej (C. 98). Cztery pozostałe przedstawienia z ptakami są nie mniej zbarbarzowane (C. 93-96). Na głowie noszą one po kilka kresek, co - jak wiemy - znamionuje pawia. Domysł co do tej identyfikacji podpierają dziwne zarysy

widniejące na plecach, które choć przypominają skrzydła, stanowią jednak raczej pozostałość przekształconego, zawiniętego ogona. Zwraca uwagę, że tym popsutym wyobrażeniom towarzyszą na ogół równie zniekształcone legendy (C. 94-96).

Jedynie na dwóch monetach można wyczytać imię Bolesława (C. 93 i 98). Wszystkie cztery typy tej grupy łączą obraz ptaków z występującymi na stronie odwrotnej przedstawieniami dwóch mieczy. Chodzi tu więc o tzw. typ mieczowy, a ściślej rzecz biorąc, o jego młodszą odmianę, datowaną mniej więcej na lata 985-995 lub niewiele później.

Uczeni czescy, o ile mi wiadomo, nie zajmowali się bliżej interpretacją tych przedstawień. E. Nohejlová-Prátová uznała jedynie, że pelikan i gołąb mają znaczenie sakralne i symbolizują Chrystusa³⁴. R. Turek i J. Hásková na monetach sławnikowskich widzieli orły, które miały wyrażać polityczną pogroźkę wobec Przemyslidów³⁵. R. Kiersnowski natomiast sądzi, że przedstawienia ptaków symbolizują władcę, zajmują bowiem na monecie miejsce jego popiersia³⁶. Sprawa nie jest jednak jednoznaczna. Wprawdzie dwa główne typy denarów Sobiesława mają istotnie z jednej strony wspólne wyobrażenie Prawicy Bożej, a z drugiej bądź popiersie, bądź ptaka, jednak imię Sobiesława towarzyszy często Prawicy. Można również przypomnieć, że w innych typach na stronie odwrotnej Prawicy umieszczano krzyż, kaplicę lub głowę Chrystusa. Oba więc stemple zawierały treści sakralne, co właściwie było regułą dla prototypów bawarskich i ich czeskich naśladownictw aż do momentu wprowadzenia tzw. typu anglosaskiego z popiersiem władcy. Element świecki był zawarty w legendach otokowych i sprowadzał się do imienia księcia i ewentualnie jego tytułu oraz nazwy mennicy a czasem też imienia mincerza. Reguła ta obowiązywała również w przypadku wyżej wzmiankowanego typu mieczowego Bolesława II. Sądzimy bowiem, że miecz został tutaj użyty jako symbol religijny, obrazując słowo Boże³⁷. Przemawia za tym również częste łączenie tego motywu z krzyżem. Interpretacja taka nie wyłącza oczywiście możliwości, że pojawienie się miecza - niekiedy w sposób jakby demonstracyjny (na obu stronach monety i jeszcze w zdwojonej liczbie) - miało też jakieś aktualne podteksty. Podobnie tłumaczy się obecność miecza dzierżonego przez Prawicę Bożą na jednym z denarów Sobiesława (C. 159).

Domysł o sakralnym charakterze wyobrażenia pawia zdaje się popierać nieco późniejsza moneta czeska Brzetysława I (C. 313). Paw jest tu zwrócony w lewo (heraldycznie w prawo). Sylwetkę ma stosunkowo smukłą, gdyż jego głowa

(ozdobiona trzema piórami) przerywa legendę otokową i sięga krawędzi krążka. Poziomo ułożone pióra, które sprawiają wrażenie skrzydła, odwzorowują w rzeczywistości zagięty do tyłu ogon. W otoku jest dobrze czytelne imię św. Wacława. Na drugiej stronie widzimy siedzącą (?) postać z krzyżem w ręku a wokół niej napis BRACIZLAVS DVX. Najprawdopodobniej jednak nie jest to postać księcia, lecz świętego Wacława. Wskazuje na to przynależny mu atrybut w postaci krzyża, podczas gdy księcia znamionuje w tym czasie na monetach włócznia z proporcem. Nie wiadomo czy niezgodność wyobrażenia z podpisem jest wynikiem pomyłki, czy też celowego działania. Prawdą jest bowiem, że na monetach czeskich z 1. połowy XI w. jedną stronę na ogół poświęcano księciu a drugą świętemu patronowi. Istnieją jednak również częste odstępstwa od tej reguły. Widzimy na przykład imię księcia powtórzone wokół obu przedstawień lub też zastępowanie jednej postaci (też księcia) przez różne formy krzyża, kaplicę, Alfę i Omegę lub Prawicę Bożą. W efekcie stosunek treści świeckich do sakralnych może się wyrażać różnymi proporcjami: od 2:2, poprzez 3:1, do 1:3 - przy oddzielnym punktowaniu pola i otoku każdej ze stron. W przypadku monety z wyobrażeniem pawia mielibyśmy proporcję 1:3 na korzyść treści sakralnych. Wynik taki będzie chyba aktualny nawet przy założeniu, że omyłkowo zamieniono tu legendy, a więc, że pierwotnie z pawiem miało się łączyć imię księcia, a z postacią świętego - imię Wacława. Już wyżej była bowiem mowa, że współwystępowanie imienia Brzetysława z symbolami religijnymi nie jest niemożliwe. Trzeba by natomiast zmienić proporcję na 2:2 przy założeniu, że pomyłono atrybuty - do ręki postaci trafił krzyż zamiast włóczni. Istnieje wreszcie możliwość, że wszystko zostało wykonane z planem, a zamiarem autora stempli było szczególne uczczenie świętego patrona. Tak czy owak związek pawia - jako symbolu zmartwychwstania i życia wiecznego - ze świętym patronem wydaje się tu bardzo prawdopodobny.

Sumując dane dotyczące dziesięciu wyobrażeń ptaków na monetach czeskich z X/XI w. stwierdzamy, że najczęściej jest tam reprezentowany paw. W trzech przypadkach jego identyfikacja nie budzi wątpliwości, a w pięciu dalszych jest ona bardzo prawdopodobna. Dwa inne wyobrażenia, zapewne orłów, występują tylko na monetach sławnikowskich. Wynika z tego, że obraz pawia nie dostał się na monety przypadkiem, lecz że był tam umieszczany celowo, i to w różnych postaciach. Symbolika tego ptaka musiała być wówczas w Czechach dosyć rozpowszechniona, czego wyrazem było kilka wzorców - wszystkie pochodzenia orientalnego - ulegających dalszemu kopiowaniu. Nie widać, aby motyw ten był w jakiś szczególny

sposób związany z władcą, którego imię tylko jeden raz mu towarzyszy³⁸. Nawiasem dodajmy, że książęce imiona częściej łączą się z widniejącą na drugiej stronie Prawicą Bożą. Tę więc właśnie stronę trzeba uznać za główną. W mennicy praskiej sytuacja taka utrzymuje się również po wprowadzeniu zupełnie nowego motywu w postaci popiersia władcy, a więc pierwszego przedstawienia o świeckim charakterze. Nie ma co prawda na to dowodu, ale wydaje się, że wszystkie inne przedstawienia używane w tym czasie: ptaki i miecze, tak jak Prawica Boża, głowa Chrystusa, krzyż i kaplica, zawierały treści religijne. Najbardziej prawdopodobne jest to w odniesieniu do ptaka określanego jako pelikan, a będącego raczej orłem walczącym z wężem. Byłby to więc symbol Chrystusa zmagającego się z szatanem.

Powyższe rozważania utwierdzają w przekonaniu, że również na denarze z napisem PRINCES POLONIE oba wyobrażenia - ptak i krzyż - mają charakter sakralny. O ptaku była mowa wyżej. Co do takiejże wymowy krzyża nikt dotychczas oczywiście nie zgłaszał zastrzeżeń. Chodzi o tzw. krzyż nitkowy wzorowany niewątpliwie na monetach anglosaskich lub ich skandynawskich naśladownictwach. Półkola między jego ramionami najbardziej przypominają pensy Knuta Wielkiego typu Pointed Helmet³⁹. Kłopot polega jednak na tym, że monety te są datowane dopiero na lata 1023-1029. Gdyby rzeczywiście służyły za wzór monecie polskiej, nie mogłaby ona mieć nic wspólnego ze Zjazdem Gnieźnieńskim ani najprawdopodobniej w ogóle z Bolesławem Chrobrym. Przeciw tak późnej chronologii przemawia jednak datowanie znalezisk, w których monety polskie wystąpiły, i inne argumenty wymienione na wstępie. Łatwiej przyjąć, że moneta polska jest wcześniejsza i że za punkt wyjścia wzięła starszy typ anglosaski, a mianowicie z legendą CRVX, datowany na lata 991-997. Jego niezależne od siebie przemiany, wcześniejsze w Polsce i późniejsze w Anglii, doprowadziły do nieco podobnych rezultatów. Za przyjęciem tego rozwiązania przemawia fakt, że również w Skandynawii odkryto analogiczne, miejscowe naśladownictwa typu CRVX, powstałe oczywiście także konwergentnie w początkach XI w.⁴⁰

Władcę na polskiej monecie symbolizuje jedynie legenda, która nie zawiera co prawda jego imienia, lecz tylko tytułaturę. Identyfikuje ona jednak w sposób jednoznaczny Bolesława Chrobrego. Już wyżej była mowa o jej treści i znaczeniu jako źródle historycznym. Zwraca uwagę niezwykłość tej legendy nie tylko ze względu na jej treść, ale również na formę. Została bowiem powtórzona dokładnie w tym samym brzmieniu na obu stronach monety, przez co zabrakło miejsca na

przekazanie innych treści. Dublowanie legend występuje w tym czasie sporadycznie na monetach polskich (Such.⁴¹ I, VIII, XII, XIII) i czeskich, jednak każdorazowo zostało powtórzone imię władcy. Trudno powiedzieć czy w naszym przypadku imię Chrobrego pominięto celowo, dzięki czemu został wyeksponowany jego niezwykle tytuł, czy też pierwotna kompozycja w spodziewanej postaci *Bolizlaus - princeps Polonie* uległa zakłóceniu⁴².

Analizując oba stemple monety Bolesława Chrobrego stwierdzamy, że łączą one elementy różnego pochodzenia. Legenda jest wzorowana na monetach italskich, ale zawiera treści w pełni aktualne dla miejsca wybicia. Sylwetka pawia ma postać charakterystyczną dla Orientu i obszarów położonych na północ od Alp. Została ona wykonana przez kogoś znającego monety czeskie, a zwłaszcza Sławnikowiców. Krzyż jest typu anglosaskiego, a jego twórca musiał być obznajmiony z denarami Etelreda II lub ich naśladownictwami. Trudno jest znaleźć jedną osobę, która by mogła być autorem wszystkich tych elementów i która by w pełni spełniała wszystkie wymienione kryteria. Nie ulega tylko wątpliwości, że był to ktoś obeznany z ówczesną symboliką, no i oczywiście znający pismo, a więc duchowny. Wydaje się, że spośród osób znanych nam z imienia największą szansę mają dwie postacie: arcybiskup Radzim Gaudenty⁴³ i Benedykt z Benewentu, opat eremu benedyktyńskiego lokalizowanego powszechnie, choć nie wyłącznie w Międzyrzeczu, jeden z Pięciu Braci Męczenników⁴⁴. O Gaudentym wiadomo, że łączył znajomość Italii (choć nie Benewentu) i realiów czeskich, a wśród nich oczywiście również emisji swojego brata Sobiesława. Z monetami typu anglosaskiego mógł się zetknąć już w Polsce. Zresztą dobór rodzaju krzyża nie musiał wchodzić w zakres obowiązków autora stempli. Może była to sprawa techniczna, rozwiązywana przez mincerza we własnym zakresie. Przeciw pogładowi o udziale Gaudentego w mennictwie Bolesława Chrobrego przemawia natomiast coraz silniej ostatnio podkreślany konflikt między tymi dwiema postaciami⁴⁵. Zanim jednak konflikt ten doszedł do szczytu, może współpraca taka była możliwa. Przyjęcie tej koncepcji określałoby jednocześnie Gniezno jako miejsce emisji.

Na korzyść Benedykta przemawia przede wszystkim jego italskie pochodzenie, a zwłaszcza z Benewentu, w którym - jak pamiętamy - powstały monety służące wzorem dla monet polskich. Mniejszą znajomość miał Czech, ale wiadomo, że jakiś czas spędził w Pradze zimą 1002 lub wiosną 1003 roku. Wyruszył on do Rzymu lub do Ratzbony, aby skontaktować się z Brunonem z Kwerfurtu, który

usiłował uzyskać placet papieża i cesarza Henryka II na prowadzenie z Polski misji wśród Wioletów. Burzliwe wydarzenia w Czechach skłoniły Chrobrego, łączącego z Benedyktem jeszcze zamiary jakiejś misji, do zatrzymania go w Pradze⁴⁶. Była to dobra okazja do poznania nie tylko ówczesnie obiegających monet czeskich, ale również nieco starszych oraz środowiska ludzi, niewątpliwie duchownych, którzy komponowali stemple monetarne. Tyczy to oczywiście także wytworów służących po temu wzorami. Warto tu jeszcze przypomnieć hybrydę łączącą stempel polskiej monety z wyobrażeniem pawia i legendą PRINCES POLONIE oraz stempel naśladujący denar Władysława (listopad 1002 - luty 1003)⁴⁷, a więc monety zapewne obiegające w czasie pobytu Benedykta w Pradze. Przeciw autorstwu eremity i jego zaangażowaniu w jakiegokolwiek sprawy związane z mennictwem przywoływano natomiast fakt, że zgodnie z regułą zakonną stronił on od wszelkiej działalności świeckiej⁴⁸. Wiadomo wszakże, iż łączyły go z Chrobrym bliskie kontakty i że ten wysoko go sobie cenił. Przypomnijmy wreszcie, że książe był konfratrem eremitów międzyrzeckich⁴⁹.

Jest jednak większa jeszcze przeszkoda, aby przyjąć udział Benedykta w powstaniu monety z wyobrażeniem pawia, a mianowicie natury chronologicznej. Jak już wyżej była o tym mowa, monety te datuje się na pierwsze dziesięciolecie XI w., ale z wyraźną preferencją na początek tego okresu. Sądu tego nie popiera jednak analiza znalezisk, w których one wystąpiły. Najstarsze spośród tych znalezisk trafiły do ziemi dopiero po 1017 roku, a więc nie wcześniej niż w początku lat dwudziestych. Nie wiemy jak długo trwał wówczas obieg monet, czyli ile czasu musiało upłynąć od ich wybicia do zdeponowania pierwszych egzemplarzy. Jeśli na podstawie analogii przyjmujemy orientacyjnie, że okres ten wynosił 10-15 lat, to będziemy musieli się zgodzić, że emisji nie rozpoczęto przed 1005 r., a więc za życia Benedykta.

Inni pretendenci do autorstwa stempli to opat Tuni, zapewne następca Benedykta w klasztorze międzyrzeckim, zaufany człowiek Bolesława Chrobrego i z tego powodu wykorzystywany przez niego do pełnienia różnych misji dyplomatycznych⁵⁰, oraz desygnowany do prowadzenia misji wśród pogan - arcybiskup Bruno z Kwerfurtu⁵¹. Był on czcicielem św. Wojciecha i gorącym orędownikiem Chrobrego, którego w swoich tekstach nazywa *princeps christianissimus dominus* i *dux Polonorum* (ale nie *Polonie*)⁵². W Polsce przebywał z przerwami w latach 1006-1009, a więc wówczas, kiedy też mogła powstać moneta.

Zarówno Tuni, jak i Bruno dobrze znali Italię: pierwszy był Włochem, drugi spędził w niej kilka lat - w klasztorach na Awentynie w Rzymie i w Pereum pod Rawenną, gdzie zaprzyjaźnił się z wspomnianym Benedyktem z Benewentu. Nic jednak nie wiadomo o związkach Tuniego i Brunona z Czechami.

Na zakończenie pozostaje jeszcze zastanowić się dlaczego na główny motyw stempla wybrano wówczas pawia. Fakt, że jest to przedstawienie sakralne i że znajduje ono analogie na niewiele starszych monetach czeskich, nie wyjaśnia jeszcze sprawy. Odpowiedź można uzyskać analizując kolejną analogię w postaci omawianych tu już monet Brzetysława I (C. 313). Jeśli zgodzimy się, że widniejący na nich paw ma związek ze świętym męczennikiem Wacławem, to możemy również przyjąć, że ten sam ptak trafił na monetę polską ze względu na świętego męczennika Wojciecha. Co prawda kilka lat wcześniej rozstał się on z życiem doczesnym, osiągnął jednak żywot wieczny symbolizowany przez pawia. Przypisywanie takiej myśli bratu świętego, noszącemu w dodatku tytuł *archiepiscopus sancti Adalberti*, nie wydaje się niemożliwe. A trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że emisja odbywała się zapewne niedługo po utworzeniu metropolii pozostającej pod patronatem męczennika i po zakończeniu synodu z udziałem cesarza. Ale również pozostali kandydaci do miana autora stempli żywili cześć dla św. Wojciecha. W przypadku Brunona z Kwerfurtu, autora żywota Świętego, sprawa jest oczywista. Podobnie ma się rzecz z opatami eremu międzyrzeckiego, który zapewne nosił wezwanie św. Wojciecha⁵³.

W tym kontekście warto przypomnieć wizerunek pawia w bordiurze Drzwi Gnieźnieńskich. Zawiera ona, jak wiadomo, różne aluzje do scen z życia świętego i jego cnót. Paw został tu co prawda zauważony, ale jego obecność nie wzbudziła większego zainteresowania⁵⁴. Występuje on w lewej bordiurze lewego skrzydła, a więc w miejscu, które dotychczas nie było poddawane interpretacji. Można jednak również tutaj, wzorem bordiury prawej, pokusić się o odgadnięcie znaczenia czterech motywów z części środkowej, układających się w jedną całość. Pierwszym, idąc od dołu, a więc zgodnie z biegiem narracji, jest wyobrażenie małpy. Towarzyszy ono scenie oddawania św. Wojciecha na naukę do Magdeburga. Następnie pojawiają się dwa lwy, które z góry i z dołu obramiają scenę nadania przez cesarza Ottona II inwestytury biskupiej. Dalej idzie przedstawienie pawia, łączące się ze sceną wypędzenia czarta z opętanego. Kluczowe znaczenie ma tu symbolika lwów. Mają one, jak wiadomo, bardzo różne, a nawet przeciwstawne znaczenia. W naszym

przypadku w rachubę nie wchodzi chyba ani Chrystus, ani szatan. Raczej upatrywalibyśmy związku z jednej strony z prestiżem cesarskim, a z drugiej - z symboliką bramy strzeżonej przez lwy przed złymi mocami⁵⁵. Przed tą bramą, obrazującą punkt przełomowy w żywocie świętego, byłoby uosobienie grzesznika (człowieka jeszcze nieukształtowanego?) w postaci małpy⁵⁶, za bramą - symbol życia wiecznego w postaci pawia. Przypomnijmy, że w prawej bordiurze Zdzisław Kępiński zinterpretował postać dmącą w róg jako Oriona stanowiącego zapowiedź męczeństwa. Jeleń natomiast i kogut mają zdaniem tego uczonego uosabiać św. Wojciecha⁵⁷. Może wolno dołączyć tu i pawia, mającego - podobnie jak i wymienione zwierzęta - symbolikę chrystologiczną.

Pewne poparcie dla wyrażonej tu hipotezy znajdujemy też w tekstach św. Brunona z Kwerfurtu. Zarówno w *Żywocie Pięciu Braci Męczenników* jak i w *Świętego Wojciecha Żywocie Drugim Wojciech* został nazwany „rzadkim ptakiem”⁵⁸. Nie wynika oczywiście jeszcze z tego, że Bruno miał na myśli pawia, choć ten niewątpliwie na takie miano w pełni zasługiwał. Dla naszych rozważań ważne jest, że święty w ogóle został skojarzony z ptakiem.

W powyższym tekście zostały wypowiedziane sądy o różnym stopniu wiarygodności. Spróbujmy więc na koniec je pod tym względem uporządkować. Za nie ulegające wątpliwości uważam stwierdzenie, że na monecie z legendą PRINCES POLONIE wyobrażono pawia. Jest to raczej symbol sakralny niż związany z władzą lub władcą. Treści religijne dominują jeszcze w tym czasie w Europie Środkowej na obu stronach monet, a jedynym motywem reprezentującym władcę jest zarys jego głowy lub popiersia. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zaakceptować powszechne mniemanie, że treści zawarte w stemplach monety odbijają przemiany zapoczątkowane w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego. Powstała ona jednak kilka lat później, raczej już w odniesieniu do polityki Henryka II niż Ottona III.

Spośród różnych pretendencji do autorstwa tych stempli najpoważniejszymi są arcybiskup Radzim Gaudenty, arcybiskup Bruno z Kwerfurtu i opat Tuni. W rachubę wchodzi oczywiście również anonimowe osoby z ich otoczenia. Sprawy nie można uważać za przesądzoną, podobnie jak i kwestii miejsca powstania tych monet. Najmniej ugruntowany, ale nie bez szans na zaakceptowanie, jest domysł o związku symbolu pawia z męczeństwem św. Wojciecha, a na późniejszych monetach czeskich - z osobą św. Wacława.

* Panu Profesorowi Piotrowi Skubiszewskiemu winienem wdzięczność za konsultacje oraz przeczytanie pierwszej wersji niniejszego tekstu. Oczywiście jest jednak, że nie ponosi on odpowiedzialności za zawarte w nim ewentualne błędy.

¹ Por. S. Suchodolski, *Tadeusza Wolańskiego zwycięstwo z za grobu, czyli nowy typ denara Bolesława Chrobrego*, [w:] Archeologia i starożytnicy. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Abramowiczowi w 70 rocznicę urodzin, red. M. Głosek, Łódź 1997, s. 265-273.

² S. Suchodolski, *Moneta polska w XXI wieku*, Wiadomości Numizmatyczne, XI, 1967, s. 110-112 oraz nowa wersja tej pracy: *Najdawniejsze monety polskie. Bolesław Chrobry i Mieszko Bolesławowic* (w druku) - tu inna, obszerniejsza postać niniejszego tekstu.

³ R. Kiersnowski, *Teksty pisane na polskich monetach wczesnośredniowiecznych*, Wiadomości Numizmatyczne, III, 1959, s. 16-19; tenże, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 273-281.

⁴ S. Zajączkowski, *Nazwa Wielkopolski w świetle źródeł historycznych*, Przegląd Zachodni, VI, 1951, nr 9/10, s. 4-7; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t.VI/1, Warszawa 1985, s. 21-26; J. Fried, *Der Hl. Adalbert und Gnesen*, Archiv für mittelrheinische Kirchengeschichte, 50, 1998, s. 44-52.

⁵ K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847, s. 177, 248; tenże, *Dawne monety dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884, s. 17.

⁶ M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 155; tenże, *Corpus nummorum Poloniae*, t. I, *Monety X i XI wieku*, Kraków 1939, s. 22 n.

⁷ Z. Zakrzewski, *Pierwsza moneta polska*, cz. II, Slavia Antiqua, V, 1954-1956, s. 211-214.

⁸ Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy*, s. 277.

⁹ Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 401. Do sądu tego przychylił się też B. Paszkiewicz, *Od symbolu do herbu. Orły polskie na monetach średniowiecznych*, [w:] Orzeł Biały herb Państwa Polskiego, red. S.K.Kuczyński, Warszawa 1996, s. 15 n. Jako pierwszy zapewne domysł o obecności pawia na monecie Chrobrego wyraził S. Russocki, *Nad nami Orzeł Biały...*, [w:] S. Russocki, S.K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970², s. 26 n. Miały to być bizantyjski symbol cesarski.

¹⁰ W. Hensel, *Szkice wczesnodziejowe*, cz. VIII, 4. *Do rozważań nad początkiem użytkowania orła jako godła polskiej rodziny panującej*, Slavia Antiqua, t. XVII, 1970, s. 61-69; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI,2, *Aneks. Krakowska geneza orła piastowskiego*, s. 230-943, zwłaszcza s. 933 n.

¹¹ Por. *Orzeł Biały - 700 lat herbu Państwa Polskiego*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1995, s. 17 n., 77, 224. Autorzy zachowali tu jednak należytą ostrożność w interpretacji wyobrażenia ptaka z denara Chrobrego.

¹² Łowmiański, o.c., s. 935.

¹³ A. Znamierowski, *Stworzony do chwały*, Warszawa 1995, s. 18 n., 26.

¹⁴ T. Panfil, *Orzeł na denarze Bolesława Chrobrego - pochodzenie i znaczenie symbolu*, Biuletyn Numizmatyczny, Nr 4(316), 1999, s. 23. Por. dyskusję: S. Suchodolski, *Czy orzeł polski ma już tysiąc lat? Uwagi o zwierzyńcu numizmatycznym Tomasza Panfila*, Biuletyn Numizmatyczny, Nr 1(321), 2001, s. 1-12; T. Panfil, *Rara avis, czyli jeszcze zwierzęta na monetach*, tamże, Nr 3, 2001, s. 23-28.

-
- ¹⁵ R. Kiersnowski, *Symbol ptaka*, [w:] *Imagines Potestatis*, red. J. Banaszkiwicz, Warszawa 1994, s. 110; tenże, *Über einige Herrschaftszeichen auf Münzbildern des 10. und 11. Jahrhunderts*, [w:] *Commentationes de nummis saeculorum IX-XI in Suecia repertis*, Nova series 6, Sigtuna Papers. Proceedings of the Sigtuna Symposium on Viking-Age coinage 1-4 June 1989, ed. K. Jonsson, B. Malmer, Stockholm 1990, s. 160-163.
- ¹⁶ R. Sachs, *Geneza orła heraldycznego w Europie średniowiecznej*, *Slavia Antiqua*, t. XXXI, 1988, s. 204-206.
- ¹⁷ Por. T.J. Arne, *La Suède et l'Orient. Études archéologiques sur les relations de la Suède et de l'Orient pendant l'âge des Vikings*, [Archives d'Études Orientales, vol. 8], Upsal 1914, s. 158-161; L.-J. Bord, P. Skubiszewski, *L'image de Babylone aux Serpents dans le Beatus. Contribution à l'étude des influences du Proche-Orient antique dans l'art du haut Moyen Age*, Paris 2000, s. 103-106.
- ¹⁸ F. Cach, *Nejstarší české mince*, I, Praha 1970, nr 158-161 (dalej skrót: C. i numer); Stronczyński, *Dawne monety*, typ 42.
- ¹⁹ B. Malmer, *Nordiska mynt före år 1000*, Lund 1966, pl. I,3 (na fakt, że mamy tu do czynienia z wyobrażeniem pawia zwrócił uwagę Witold Garbaczewski w 2000 r. na sesji w Supraślu, w dyskusji nad referatem T. Panfila).
- ²⁰ Cach, o.c., nr 313 - A. Merhautová, D. Třeštk, *Ideové proudy v českém umění 12. století*, Studie ČSAV 2.85, Praha 1985, s. 85 n.
- ²¹ Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, s. 401.
- ²² E. Fiala, *České denáry*, Praha 1895, nr 416 i 417, tab. IV, 6.
- ²³ Por. D. Fostner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 243-246; *Lexikon der Christlichen Ikonographie*, t. III, Freiburg im Breisgau 1971, szp. 409-411; *Lexikon des Mittelalters*, t. VI, München u. Zürich 1993, szp. 2026 n.; L.-J. Bord, P. Skubiszewski, o.c., s. 98-106.
- ²⁴ D.R. Sear, *Roman coins and their values*, London 1964, nr 2268, 2826.
- ²⁵ Por. literaturę cytowaną wyżej oraz liczne prace dotyczące sztuki przedromańskiej i romańskiej. Wyobrażenia pawia na paciorkach srebrnych z IX-X w. odkrytych w Czechach podaje Z. Petraň, *První české mince*, Praha 1998, s. 149. Tu również zdjęcia monet czeskich z przedstawieniami ptaków (s. 195, 197).
- ²⁶ V.P. Darkevič, *Svetskoe iskusstvo Vizantii. Proizvedenija vizantijskogo chudožestvennogo remesla v Vostočnoj Evrope X-XIII veka*, Moskva 1975, s. 204 n.; tenże, *Chudožestvennyj metall Vostoka VIII-XIII vv.*, Moskva 1976, tabl. 27, 28, 33. Mozaiki z pałacu Bazylego I są znane z opisu jego wnuka - Konstantyna Porfirogenety w *Żywocie Bazylego* (por. francuskie tłumaczenie w: Ch. Diehl, *Manuel d'art byzantin*, Paris 1910, s. 375-378, 387 n.).
- ²⁷ Darkevič, *Svetskoe iskusstvo Vizantii*, s. 108, 204-207.
- ²⁸ Darkevič, *Chudožestvennyj metall Vostoka, I.c.*; tenże, *Svetskoe iskusstvo Vizantii*, s. 198, 208; Bord, Skubiszewski, *I.c.*; Arne, *I.c.*; Petraň, o.c., s. 149.
- ²⁹ S. Kobielus, *Krzyż Chrystusa. Od znaku i figury do symbolu i metafory*, Warszawa 2000, il. 50.
- ³⁰ Kiersnowski, *Über einige Herrschaftszeichen*, s. 161, 163; tenże, *Symbol ptaka*, s. 116 i ilustracje. Wszystkie inne podane przykłady są późniejsze i dotyczą już XI w. O monetach czeskich tego czasu

por. S. Suchodolski, *Początki mennictwa w Europie Środkowej, Wschodniej i Północnej*, Wrocław 1971, s. 39-101.

³¹ Por. Darkevič, *Chodožestvennyj metall Vostoka*, tabl. 28.

³² Por. E. Nohejlová-Prátová, *Krása české mince*, Praha 1955, s. 36 n. Podobne wyobrażenie ptaka walczącego z wężem występuje na bizantyjskiej czarze srebrnej z XI-XII w. Teodora Turkelusa, Darkevič, *Svetskoe iskusstvo Vizantii*, s. 260, 262 n.; Bord, Skubiszewski, o.c., s. 104. Por. też wyobrażenie ptaka na polskim brakteacie z XII w., Stronczyński, *Dawne monety polskie*, s. 160, typ 128.

³³ Por. np. przedstawienia gołębi na mozaikach w Rawennie oraz przedstawienie orła na anonimowych follisach ostrogockich. Za gołębiem opowiedziała się E. Nohejlová-Prátová, o.c., s. 38, za orłem zaś J. Hásková, *Slavnikovci v historické vypovědi svých minci*, Archeologické rozhledy, XLVII, 1992, s. 228.

³⁴ Nohejlová-Prátová, o.c., s. 36-39.

³⁵ Hásková, o.c., s. 226, 228.

³⁶ Kiersnowski, *Über einige Herrschaftszeichen*, s. 160; tenże, *Symbol ptaka*, s. 110.

³⁷ Forstner, o.c., s. 467-469.

³⁸ Chronologia monet czeskich, na których pojawia się wyobrażenie pawia (ok. 985-995), w uderzający sposób pokrywa się z czasem zasiadania świętego Wojciecha na stolicy biskupiej. Czyżby on sam lub ktoś z jego otoczenia się do tego przyczynił?

³⁹ Zwrócił na to uwagę już V. Katz, *O chronologii denárů Boleslava I. a Boleslava II.*, Praha 1935, s. 78.

⁴⁰ B. Malmer, *The Anglo-Scandinavian coinage c. 995-1020*, Commentationes de nummis saeculorum IX-XI in Suecia repertis, Nova series 9, Stockholm 1997, s. 464 n., nr 1057-1060.

⁴¹ Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku* (numery typów monet Bolesława Chrobrego).

⁴² Tytułem analogii nasuwa się moneta Stefana I, króla węgierskiego, bita zapewne w związku z jego koronacją w 1000 lub 1001 roku. Widnieją na niej legendy: LANCEA REGIS - REGIA CIVITAS, brak natomiast imienia władcy. Por. S. Suchodolski, *Noch einmal über die Anfänge der ungarischen Münzprägung*, Wiadomości Numizmatyczne, R. XXXIV, 1990, z. 3-4 (Polish Numismatic News V, 1991), s. 164-176, tu podstawowa literatura.

⁴³ Por. J. Szymański, [w:] *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. II, Poznań 1971, s. 257-259; G. Labuda, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. 4, Poznań 1972, s. 457.

⁴⁴ Szymański, o.c., s. 221; Labuda, o.c., t. 7, 1982, s. 316 n.

⁴⁵ J. Fried, *Ottón III i Bolesław Chrobry*, Warszawa 2000, s. 92 nn., 102-110; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, s. 71 n., 80 n.

⁴⁶ *Vita Quinque Fratrum Eremitarum*, MPH, s.n., t. IV,3, s. 29 nn., 53-57 (Bruno z Kwerfurtu, *Żywot Pięciu Braci Męczenników*, [w:] Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego, Warszawa 1966, s. 160 nn., 198-204).

⁴⁷ Suchodolski, *Moneta polska w X/XI wieku*, s. 103 n., 173, nr 12, tabl. VII.

⁴⁸ S. Trawkowski, *Najstarsze monety polskie*, Wiadomości Numizmatyczne, XIII, 1969, s. 39.

⁴⁹ A. Pleszczyński, *Bolesław Chrobry konfratrem eremitów. św. Romualda w Międzyrzeczu*, Kwart. Hist., CIII, 1996, s. 3-22.

⁵⁰ Trawkowski, l.c.

⁵¹ Por. G. Labuda, *Bruno z Querfurtu*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. VII,2, 1986, s. 535 n.; ostatnio J. Tyszkiewicz, *Brunon z Querfurtu i jego misje*, [w:] Fasciculi Historici Novi, t. II, Z dziejów średniowiecznej Europy środkowo-wschodniej, red. J. Tyszkiewicz, Warszawa 1998, s. 35-48 - tu podstawowa literatura.

⁵² *S. Adalberti vita altera, redactio brevior*, MPH, s.n., t. IV,2, s. 60, 63; *redactio longior*, s. 26, 28; *Vita Quinque Fratrum*, MPH, s.n., t. IV,3, s. 61.

⁵³ Por. T. Dunin-Wąsowicz, *Wzór świętego w Polsce wczesnośredniowiecznej*, [w:] Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym, Warszawa 1997, s. 100-102.

⁵⁴ *Drzwi Gnieźnieńskie. Dokumentacja fotograficzna*, Wrocław 1956, fot. 117; L. Kalinowski, *Treści ideowe i estetyczne Drzwi Gnieźnieńskich*, [w:] *Drzwi Gnieźnieńskie*, red. M. Walicki, t. II, Wrocław 1959, s. 78, 100 n. (paw uznany za motyw dekoracyjny); Z. Kępiński, *Symbolika Drzwi Gnieźnieńskich*, tamże, s. 161-381 (nie wymienia pawia). Ostatnio odmiennie L.-J. Bord i P. Skubiszewski, *L' image de Babylone aux Serpents dans les Beatus*, s. 106 - podkreślają związek wyobrażenia pawia ze sceną, w której św. Wojciech rozpoczyna swoją misję biskupią.

⁵⁵ Forstner, *o.c.*, s. 275-280; Kalinowski, *o.c.*, s. 97.

⁵⁶ Forstner *o.c.*, s. 281; Kalinowski, *o.c.*, s. 98 n. O tym, że w okresie nauki Wojciecha „cechowała swawola” i że „Ignął do ziemskich uciech” pisze Bruno w *Świętego Wojciecha Żywocie Drugim*, [w:] *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, s. 95 n. Na drogę zbawienia miał go dopiero w 982 r. skierować widok umierającego biskupa praskiego Dytmara.

⁵⁷ Kępiński, *o.c.*, s. 169, 187-191.

⁵⁸ *Vita Quinque Fratrum*, MPH s.n. IV,3, s. 41 ([Bolizlao] *qui cum solus ex omnibus nostri eui raram auem martyrem Adalbertum, et in predicationem mittere, occisumque in suo regno collocare meruisset*); *S. Adalberti vita altera, redactio longior*, MPH s.n. IV,2, s. 37 (*rara auis terrarum*).

Publikowany: *Inter Orientem et Occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej* ofiarowane Prof. Janowi Tyszkiewiczowi, Warszawa 2002. Wyd. DiG

Planowana publikacja z ewentualnymi uzupełnieniami: *Numizmatyka średniowieczna. Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i ikonograficznym*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010